

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na sobotę 25 kwietnia 1936

Nr. 95

## Jak ty komu — tak on tobie

Stara to zasada, stosowana często w stosunkach politycznych, oparty na wzajemności.

Ostatnio w prasie niemieckiej w Polsce pojawiła się glosy, wyrażające zaniepokojenie spowodowane rzekomo budzącej się w Polsce nienawiści do Niemców w Polsce.

Poglądom takim daje wyraz między innymi „Kattowitzer Zeitung”, która w artykule wstępnym pod tytułem: „Deutschum im Kreuzfeuer” (Niemieckość w ogniu krzyżowym) żali się na samym wstępie, że na Górnym Śląsku, to znaczy w województwie śląskim, rozpętała się nagonka na Niemców w Polsce, że połączyły się wszystkie partie polskie w walce z niemczyzną.

„Niemiecka irydenta”, „Konspiracja”, „Hitlerowskie agentury” — tak rozbrzmiewa ze wszystkich stron, — pisze „Kattowitzer Ztg.” i zaznacza dalej, że hasła te nie mogą być dosyć głupie i oklepane, by nie wywołały niezaufania i nie zatruwały atmosfery. Zwolennicy rządu, Korfanciarze i socjaliści polscy stoją w jednym szeregu, by podburzać lud polski przeciw nam Niemcom i zmusić policję do rygorystycznych zarządzeń przeciw nam Niemcom.

W tym samym tonie jest utrzymany cały artykuł wstępny.

Czytamy wywody „Kattowitzer Ztg.” i ...**zdumienie wielkie nas ogarnia.** Co za ton? Co za zachwalność i agresywność, połączona z gryzącą ironią!

Jeżeli mi jeszcze jakiś Niemiec powie, że w Polsce wolność prasy niemieckiej jest krepowana w porównaniu do prasy polskiej w Niemczech, to go poproszę, by starał się u rządu polskiego o zaprowadzenie w Polsce niemieckiej ustawy dziennikarskiej.

Pragniemy zaznaczyć, że pisząc o wolności prasy niemieckiej w Polsce, nie kierujemy się bynajmniej nienawiścią lub zazdrością. Stwierdzamy jedynie **nagi fakt.** Nie od rzeczy będzie przy tej okazji poruszyć sprawę odebrania prawa wykonywania zawodu dziennikarskiego p. Jankowskiemu z przyczyn, które — ostrożnie się wyrażając — wywołały w Polsce niedwuznaczne komentarze.

Powracając do wywodów wspomnianej „Kattowitzer Ztg.” zaznaczamy, iż dalecy jesteście od tego, by wywody tego pisma niemieckiego przyjąć jako niemyślny dogmat prawdy, bo nietrudno nam stwierdzić, że w społeczeństwie polskim daleko jest do jakiejś nienawiści w stosunku do mniejszości niemieckiej w ogólności. Gdyby bowiem tak było jak pisze „K. Ztg.” stan posiadania mniejszości niemieckiej w Polsce pod względem oświatowym, szkolnym, politycznym i gospodarczym, zrównałby się z stanem posiadania mniejszości polskiej w Niemczech.

Aczkolwiek nietylko znana ale i osławiona jest tolerancja polska, to jednak rzecz zrozumiała, że **nie może w społeczeństwie polskim wywołać uczuć przyjaznych antypaństwowa robota organizacji nielegalnych** na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wchodzimy w to, jak dalece niebezpieczną była ta robota dla Polski, nam wystarczy, żeśmy się dowiedzieli o istnieniu wogóle takich organizacji nielegalnych, które częściowo wpadły w pułapkę władz.

„Kattowitzer Ztg.” stara się osłabić znaczenie tych organizacji i ich akcji, pisząc: „Żaden Polak, świadomy potęgi państwowych organizacji swego państwa, nie będzie żywił obaw o naruszenie ładu i bezpieczeństwa z tego powodu, że istniała przez kilka tygodni nielegalna organizacja ludzi politycznie niedojrzałych.”

Pytamy się: „Mogłaby sobie Kattowitzer Ztg.” wogóle wyobrazić istnienie nielegalnej organizacji polskiej w Niemczech? I co by zrobiły w tym wypadku władze? Jak postąpionoby z prasą polską, która by się pokusiła o zmniejszenie lub bagatelizowanie niebezpiecznej akcji takiej organizacji?

Jak się władze polskie zapatrują na tę robote,

## Po zamknięciu obrad genewskich Opinia Niemiec

Berlin. Pat. Koła polityczne Berlina w następujący sposób oceniają sytuację, wytworzoną po zamknięciu obrad genewskich.

Jedynym pewnym wynikiem odbytych pertraktacji jest zbliżenie pomiędzy Anglią a Francją, które nastąpiło pod koniec tygodnia na tle ustosunkowania się do konfliktu włosko-abisyńskiego. Chociaż nie może być jeszcze mowy o całkowitem porozumieniu to w każdym razie wybór Francji pomiędzy Włochami a Anglią wypadł na korzyść Anglii, która ze swej strony zrezygnowała z zaostrożenia sankcyj przeciw Włochom. Rezygnacja ta połączona z utrzymaniem dotychczasowych sankcyj antywłoskich tworzy podstawy zbliżenia angielsko-francuskiego. Przyczyny tego zbliżenia nie należy dopatrywać się

wyłącznie w ostatnich rokowaniach genewskich. Punkt ciężkości znajduje się w dalszym ciągu nad Renem. Francja wyraziła prawdopodobnie Anglii gotowość do rokowań z Niemcami. W ten sposób Anglia osiągnęła utrzymanie zasadniczego stanowiska w stosunku do konfliktu abisyńskiego, dalej przyciągnęła Francję na swoją stronę i wreszcie nietylko zyskała ona na czasie w stosunku do najważniejszych kwestyj zachodnich, lecz stworzyła dla nich korzystne podstawy. W Berlinie przypuszczają, że natychmiast po powrocie ministra Edena do Londynu podjęte będą rokowania przedwstępne z Niemcami. Nastąpi to przedewszystkiem przez wysłanie do Berlina szeregu zapytań.

## POLSKA — WĘGRY

Planowany i odłożony na kilka dni wyjazd premiera Kościłkowskiego do Budapesztu doszedł do skutku.

Premier Kościłkowski w towarzystwie wysokich dygnitarzy państwowych wyjechał w środę do Budapesztu.

Odjazd p. premiera miał charakter wyjątkowo uroczysty. Żegnali go ministrowie oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

W czwartek po południu nastąpił przyjazd premiera Kościłkowskiego do Budapesztu. P. Premierowi zgotowano w Budapeszcie wspaniałe i serdeczne przyjęcie. Na dworcu witali go premier Węgier Gömbös wraz z członkami rządu.

Rokowania p. Premiera z przedstawicielami rządu węgierskiego rozpoczną się dziś, w piątek.

Stosunkowo mało znane, tembardziej więc w związku z pobytom polskiego premiera w stolicy Węgier przypomnienia godne są momenty z najnowszych dziejów polsko-węgierskich.

Sięgnijmy pamięci do roku 1914. **W chwili, gdy formują się Legiony, zgłasza się do nich stu kilkudziesięciu ochotników — Węgrów.** Zjawiają się oni w Mszanie Dolnej i Nowym Targu, wchodzą w skład batalionu Galicy i biorą udział w pierwszych walkach legionowych.

Komitety węgierskie w czasie wojny światowej rozpoczynają akcję za rozwiązaniem sprawy polskiej, która też niebawem pojawia się na porządku obrad budapeszteńskiego parlamentu.

Nadchodzi rok 1920. **Węgrzy ofiarują Polsce pomoc. Gdy przysyłanie posiłków wojskowych wobec klauzul obowiązujących Węgry, staje się niemożliwym, przysyła broń i amunicję.**

Szereg umów zbliża powojenne Węgry do Pol-

## Pogrom żydów w Palestynie

Par yż. Agencja Havasa donosi z Kairu: Otrzymało następujące telefoniczne doniesienie z Jeruzolimy:

Żydzi, stanowiący w Palestynie 5 procent ludności, usiłują uniknąć prześladowań, koncentrując się w większych miastach, i opuszczają miejscowości, w których rozproszeni i byli zbyt narażeni.

Masowa ewakuacja Jaffy przez Żydów, uciekających do Tel-Awivu trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane. Wybuchło wiele pożarów, podsypanych przez wiatr.

W Jaffie spłonęło w środę tysiąc domów, przy czem strażacy byli bezsilni wobec pożarów.

W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie. Dzienniki żydowskie, które ukazały się w szeregach czarnych obwódkach, wzywają o pomoc rząd oraz piętnują prześladowców, oskarżając ich owarcie, że działają naskutek instrukcyj otrzymanych z zagranicy.

WJaffie zmarła jeszcze jedna ofiara ostatnich rozruchów.

Wyniki, osiągnięte przez rząd Gömbösa wewnątrz kraju. Tembardziej, że rząd ten stanowi w rodzaju stosunków wewnętrznych Węgier pewnego rodzaju epokę. O ile poprzedzające go, niemal 10-letnie rządy hr. Bethlena niewiele wniosły zmian do dawnego, napół feudalnego nastroju Węgier, o tyle premier Gömbös postawił sobie za zadanie zmodernizowanie państwa i oparcia go na współpracy wszystkich warstw społecznych. Program rządu, nakreślony w 95 punktach i realizowany stopniowo, przewiduje daleko sięgające reformy od akcji osadniczej i reformy fideikomisów począwszy.

Energja premiera, cieszącego się zupełnem zaufaniem Regenta Horthy'ego i rozporządzającego trwałą większością w parlamencie, rokuje akcji jego powodzenie.

W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie.

Dzienniki żydowskie, które ukazały się w szeregach czarnych obwódkach, wzywają o pomoc rząd oraz piętnują prześladowców, oskarżając ich owarcie, że działają naskutek instrukcyj otrzymanych z zagranicy.

WJaffie zmarła jeszcze jedna ofiara ostatnich rozruchów.

nie nasza rzecz. Nam wystarczy przyznanie się „K. Ztg.”, które rzuca charakterystyczne światło na rzekomo upośledzoną sytuację Niemców w Polsce.

My Polacy w Niemczech nigdy nie uprawialiśmy roboty i nie będziemy nigdy uprawiać akcji, wykraczającej poza ramy uprawnień naszych. A jednak, jak odmienne są warunki pracy naszej od

warunków, w których się rozwija życie Niemców w Polsce.

Nie można nikomu brać za złe, że z porównania tych warunków wyciąga wnioski, które uważa za dobre, wychodząc ze założenia, że trwała, serdeczna przyjaźń polegać może najlepiej na wzajemności, zwłaszcza między równymi mocarstwami.

—ergo.



Polska placówka dyplomatyczna w dniu Święta Niemiec.

W rocznicę urodzin kanclerza Rzeszy Niemieckiej Hitlera, jako w dniu Narodowego Święta Niemiec, gmach Ambasady Polskiej w Berlinie, został przystrojony flagami.

Zdjęcie nasze przedstawia gmach Ambasady, na którym powiewa flaga Rzeczypospolitej.

## Na jakich warunkach?

„Giornale d'Italia“ ogłasza tekst traktatu pokojowego podpisanego po zakończeniu wojny w Transvaalu w r. 1902, twierdząc, że postanowienia tego traktatu mogłyby być zastosowane przy zawieraniu pokoju między Włochami i Abisynją. W artykule pierwszym traktatu angielsko-boerskiego Anglia nakłada na Boerów obowiązek oddania wszelkiej broni i amunicji Anglii dla stwierdzenia, że obywatele miejscowi obowiązują się do niestawiania oporu woli króla angielskiego, którego uznają za swego legalnego panującego. Artykuł 2-gi mówi, że wszyscy obywatele kraju, bądź jeńcy wojenni, znajdujący się poza granicami Afryki południowej, zostaną odstawieni do domów pod warunkiem, że uznają, że są poddani J. K. M. króla Edwarda VII. Inny artykuł przewiduje, że wobec obywateli kraju nie będą wdrożone żadne dochodzenia sądowe, za wyjątkiem wypadków dopuszczenia się czynów sprzecznych z prawem wojennym. Sprawcy takich czynów zostaną oddani sądowi wojennemu.

Tłumacząc powyższy artykuł „Giornale d'Italia“ zauważa, że boerowie nie grozili Anglii w ciągu lat 40 tak jak groziła Abisynja Włochom. Po wojnie,

Marja Rodziewiczówna

## Byli i będą

23)

— Ale! Dziecko ktoś nam podrzucił na jesieni. Za swoje chowamy.

Zebraczka pokiwała tylko głową.

— Od miasteczka idziecie?

— Nie.

— To nie wiecie, że księdza zmienili. Jeszcze na Gromniczną. Na pokutę zostali, że to przeciw mieszanym małżeństwom był. Rozgrzeszenia takim nie dawał. Jakiś gałgan donos dał, mówią, że Bohu-siewicz.

— A cóż Bohuszewicz?

— Ożenił się z tą swoją sługą, ruską, u błahocznego w łaskach. Tego swego synka sierotę od organistów odebrał, organistów ze zgryzoty zmarła. Ksiądz, co teraz nastał, to z popem i przystawem pija i w karty gra. Już mało kto w kościele bywa.

— A cóż z ziemią w Krośnie! Kto trzyma?

— Nie wiecie. Pan Saturnin wrócił. Wiare zmienił i swój folwark odebrał. Oddali mu podobno nawet więcej jak miał. Budynki stawia. Reszta ziemi do błahocznego należy. Mówią, że Bohuszewicz w dzierzawę weźmie. Niema, jak łajdakiem być.

— A widzieliście tych dwóch?

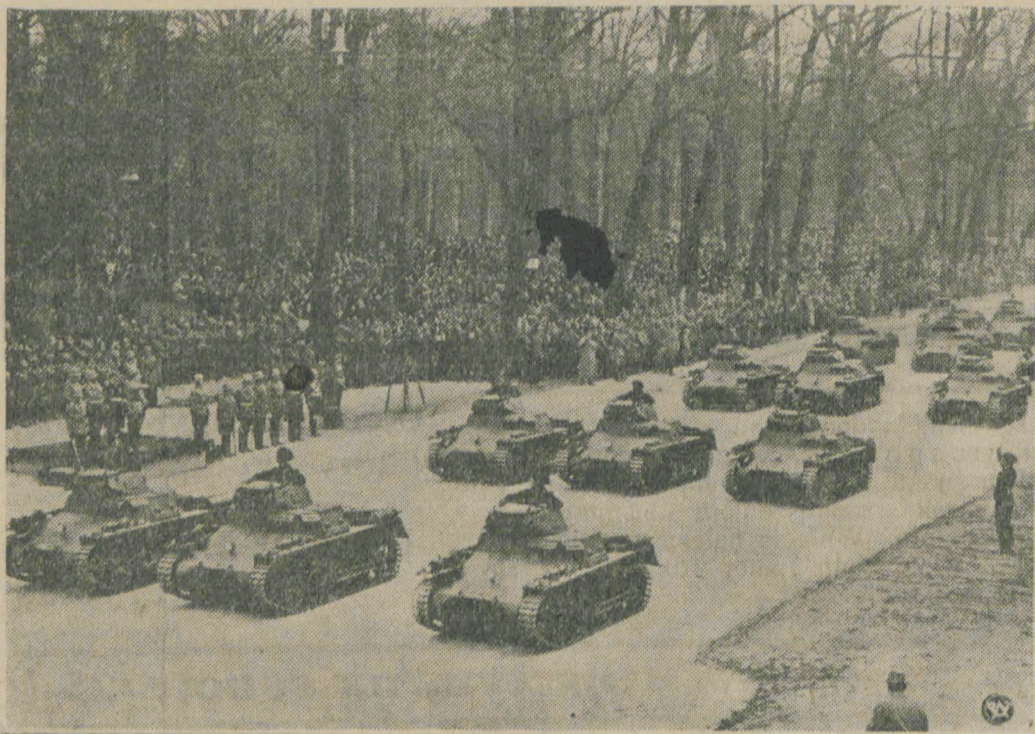
— A niechże mnie Matka Boska broni!

— A takiej ich dole zachwalacie!

— Ze złości, że to kary Boskiej niema.

— Jest, imo uważnie patrzcie! Ujrzycie, oczekajcie!

Spojrzała ku słońcu, a Siemaszkowa zrozumiała.



Wielka rewja w rocznicę urodzin kanclerza Hitlera. Niemiecką broń pancerną w czasie defilady przed kanclerzem Hitlerem.

## Wstrzymana ofensywa włoska

Drogi i ścieżki stają się nie do przebycia

London. Reuter donosi z Addis Abeby, iż wzdle otrzymanych tam wiadomości, usiłowania kolumny włoskiej prowadzącej ofensywę w kierunku stolicy od strony Dessie, miały zostać odparte w pobliżu góry Tarmabir przez wojska abisyńskie po bitwie, która trwała przez cały dzień.

Kolumna włoska miała zostać zmuszona do odwrotu podczas nocnego ataku.

Książę następcą tronu przybył do Addis Abeby celem organizowania obrony stolicy.

Paryz. Havas donosi z Rzymu: Kolumny armji włoskiej na froncie somalijskim po bitwie pod Dzana-Gobo ruszyły w kierunku okolic Sassabaneh. Centrum zajmuje kolumna generała Fruschi, która wyruszyła z Gorraheh, przeszła przez Gabrehor i znajduje się w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Sassabaneh. Skrzydło lewe zajmuje dywizja libijska i grupa lotna somalijska pod wodzą generała

Navarra. Grupa ta przeszła już przez Sag-Ag. Prawe skrzydło zajmuje kolumna zmotoryzowana generała Agostini, która z Gerlogubi doszła do Kunatf.

Na całym froncie panuje niepogoda i wszystkie drogi i ścieżki stają się nie do przebycia.

Piwnica Negusa pod Quoram

W jednej z olbrzymich jaskiń pod Quoram — które, jak wiadomo, było ostatnio siedzibą głównej kwatery wojsk Negusa, znaleziono obok bogatego materiału wojennego, jak karabiny maszynowe, skrzynie z amunicją, maskami gazowymi itp. wspaniale zaopatrzoną piwnicę Negusa z kilkudziesięciu skrzyniami szampana i innych win oraz angielskiej whisky.

Pozatem w ręce włoskie wpadło kompletne urządzenie stacji radjonadawczej i odbiorczej, liczne aparaty telefoniczne i telegraficzne itp. Wartość zajętego materiału wynosi około pół miliona lirów.

która wzniesiła przeciw Anglii protesty całego świata cywilizowanego, przedstawiciele W. Brytanji narzucili małemu narodowi warunki pokojowe, które Boerzy musieli przyjąć bez możliwości dokonania jakichkolwiek poprawek w tekście układu, ponieważ kraj był zupełnie zniszczony i spalony przez Anglików, a ludność znajdowała się w obozach koncentracyjnych, gdzie zmarło na epidemję 20.000 ludzi.

Wprawdzie w chwili podpisywania pokoju anglo-boerskiego nie istniała Liga Narodów, ale zasady wolności i sprawiedliwości nie są bynajmniej wynalazkiem Genewy. Pokój, jaki zawarła wówczas An-

gla dowodził, że rząd brytyjski nie troszczył się wcale o opinię publiczną. Anglia, która podyktowała takie warunki pokojowe małemu cywilizowanemu narodowi, który wcale Anglii nie zagrażał nie powinien mieć dzisiaj nic do powiedzenia, gdyby pokój ten został wzięty za wzór do likwidacji zatargu włosko-abisyńskiego. Jeśliby jednak Anglia uważała za stosowne zabrać głos obecnie, w takim razie, musiałaby potępić podstawy prawne i moralne dokumentu, mocą którego Wielka Brytania zniweczyła niepodległość boerską i zajęła całe terytorjum wraz z jego kopalniami złota i diamentów.

— Głodniście, a ja gadam. Chodźmy. Już i dzieciom pora na podwieczorek!

Rozgościła się stara w oficynie u Siemaszków całe trzy dni. Nianczyła Marcinka, dzieciom pańskim rozpowiadała bajki, starszym różne nowiny po drogach pobierane. Zdawała się czegoś czekać, kogoś wyglądać — wstawała w nocy, wychodziła na podwórze, nareszcie, czwartego dnia obwiesiła się sakwaną, obuła chodaki, wzięła kij i poszła w lasy.

Szła zygzakiem, szeroką drogą i ścieżkami wstępową do chat gajowych, do smolarni, do bud opuszczonych, do szopek chrześcijańskich na łąkach — zaglądała we wszelkie kryjówki, wywroty, doły. Rozmawiała ze spotkanymi ludźmi, a gdy była sama w najdzikszych haszczach, śpiewała na cały głos nabożne pieśni.

Nie wszędzie jednak dostać się mogła, bo mokradła i błota zatopione były i zalane wiosenną wodą — grząskie, niedostępne.

Tak po tygodniu bobrowania wydostała się na krośnieńską płaszczynę.

Z zaścianków nie było już widocznych śladów. Cegły, drzewa opalone rozkradli chłopci. Kościółek tylko stał — i gdzie były osady, ruszały się woły — par kilkanaście, zaprzężone w sochy.

Opodal pod lasem białeły nowe zręby folwarku, i słychać było łoskot siekier.

Tam poszła zebraczka. Chlewy, stodołki stały już pod dachem. Kilku cieśli chłopów pracowało przy domu.

Pan Saturnin ciosał razem z nimi, ale od niechcenia, raczej żeby napędzać innych, niż się samemu trudzić.

Stara zatrzymała się, podparła na kiju i patrzyła uparcie na niego.

— Czego ty, starucha? — zagadnął ją po rusińsku. Nie poznał jej.

— Ja sobie mandruję! — odparła w tem samym

narzeczu. — Patrzę, nowa osada, myślę jak się też nazywa.

— Krośna!

— Jakże? Krośna tam była, gdzie orzą. Tę nową trzeba nazwać garnarczowa rola.

— Czemu tak?

— Nazwijcie! Kiedyś zrozumiacie czemu.

Chłopi przestali ciosać, zaciekawieni słuchali.

— Gliny tu niema na garnki.

— Niema. Wasz dom na piasku stoi. Mocy w nim nie będzie. Ale kto chce dobrze nazwać a sprawiedliwie: garnarczowa to rola! Pamiętajcie ludzie, po siolach powiedźcie, od naczałstwa samego najwyższego ja mówię garnarczowa to rola!

— Kręcona jakaś baba! — mruknął któryś chłop.

Pan Saturnin porwał się do niej.

— Pójdziesz won!

— Pójdę! Nie daj mi Boże chodzić po roli garnarczowej.

Zeszła na drogę — otrząsnęła swe nogi, jakby z nich pozbyć się chciała ziemi, po której stapała przed chwilą, i przedko poszła ku pługom. Chłopi odpoczywali, kurząc fajki. Przysiadła obok gromady dobytej chleba z sakw, i jedząc, poczęła gwarzyć.

— To dla siebie orzecie?

— Ni, dla błahocznego, za pokutę.

— Jaktó?

— Przykazał po spowiedzi, żeby śladu po Lachach nie zostało. Każdy po dniu orze.

— A któż zasieje?

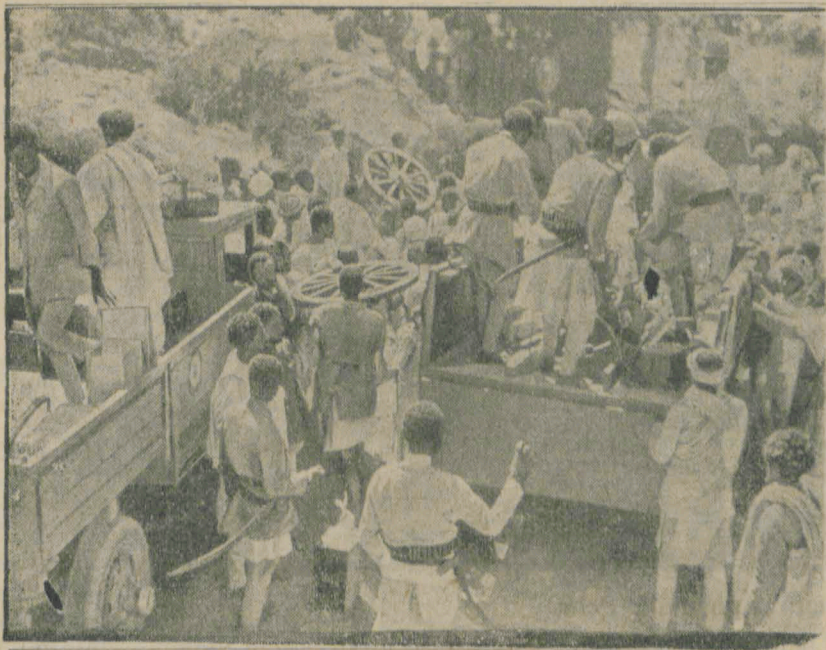
— Pewnie błahoczynny. Jemu naczałstwo podarowało Krośne.

— Wy sąsiedzi?

— Nie. Kozarce sąsiedzi nie chcieli orać. Boja się.

— Czego?

— Bo jednego dzwon zadusił, jak zdejmowali. (Ciąg dalszy nastąpi.)



### Ewakuacja Addis Abeby

Stolica Abisynji w gorączkowym tempie opróżniana jest z wszelkiego materiału wojennego, który na samochodach ciężarowych wywożony jest w okolice góryste kraju.

## Konferencja Anglii, Francji i Włoch dla załatwienia sprawy abisyńskiej?

Nowy plan włoski.

Wiedeń. Delegat włoski przy Lidze Narodów baron Aloisi wystąpi obecnie, według doniesień ze źródeł genewskich, z planem zwołania konferencji francusko-angielsko-włoskiej, w przebiegu której nastąpiłoby całkowite uregulowanie sprawy abisyńskiej. Rząd włoski wyraża przytem zapartywanie, że tylko porozumienie państw sygnatariuszy z roku 1906 może przyczynić się do ostatecznego uregulowania zagadnienia.

Nie jest wykluczone, że w czasie tej konferencji mógłby zmartwychwstać z powrotem w całej pełni front Stresy.

Anglia odnosi się, według dalszych informacji, odmownie do tego projektu Włoch, stojąc na stanowisku, że ma on jedynie tylko na celu potwierdzenie niejako całkowitej klęski Ligi Narodów w konflikcie włosko-abisyńskim. Natomiast Francja wyraża całkowitą zgodę na zwołanie takiej konferencji, dając jednakże do zrozumienia, że najpierw należałoby uzgodnić sprawę abisyńską na forum genewskim.

### Francuscy ministrowie radzą nad zagadką włoską.

Paryż. Omawiając wtorkową konferencję przybyłego właśnie z Genewy Paul-Boncoura z

premierem Sarraut i ministrem Flandinem, „Ekscesior” dowiaduje się, iż tematem było przedewszystkiem stanowisko Włoch i ich polityka zagraniczna. Paul-Boncour zaznaczył, iż delegat włoski w Genewie, pomimo manifestowanej wielkiej uprzejmości, nie skorzystał ani razu z okazji, by poufnie rozmówić się z delegatem Francji i dać pewne wyjaśnienie co do włoskich celów politycznych w Europie.

Ministrowie francuscy doszli na konferencji do porozumienia, że chwilową przerwę polityczną, zarządzoną z racji wyborów we Francji, należy wykorzystać, aby na drodze dyplomatycznej uzyskać od Włoch pewne wyjaśnienia.

Francję interesuje m. in., co stanie się z Abisynją po jej okupowaniu przez Włochy, tem bardziej, że nie zapomina się we Francji o tem, że jedna z jej granic dotyka francuskiego Somali.

Dalej interesuje też Francję, w jakim stopniu Włochy, po zwycięsko zakończonej kampanji afrykańskiej, będą gotowe współpracować nad ukształtowaniem stosunków europejskich, a szczególnie pokojowych w Europie. Od czasu ostatnich rozmów locareńskich w Londynie rząd włoski osłonił się bowiem tajemnicą, nie dając nikomu żadnych wyjaśnień, ani nie czyniąc wynurzeń.

### Trybunał ludowy zwykłym sądem

Berlin. Pat. Rząd Rzeszy przyjął ustawę, według której Trybunał Ludowy traci swój charakter i staje się odtąd zwykłym sądem w myśl o ustroju sądów. Trybunał Ludowy składać się będzie z członków stałych, to jest prezesa oraz odpowiedniej liczby przewodniczących wydziałów i radców. Prezes przewodniczący wydziałów i radcy mianowani będą dożywotnie. Muszą oni posiadać kwalifikacje sędziowskie i mieć ukończone 35 lat życia. Członkowie honorowi trybunału będą mianowani przez kanclerza na wniosek ministra sprawiedliwości Rzeszy na 5 lat. Funkcje prokuratorskie przy trybunale ludowym pełnić będzie jeden lub kilku prokuratorów.

### Termin wyborów się zbliża

Paryż. Pat. Bardzo spokojna dotychczas kampanja wyborcza zaczyna się ożywiać. W kilku miastach francuskich doszło do drobnych bójek podczas zebrań wyborczych. Do poważniejszego zajścia doszło w czasie zebrania partji umiarkowanych w Meaux, w którym brał udział deputowany Franclin Bouillon oraz trzech senatorów z departamentu Meaux. Grupa komunistów, wznosząc okrzyki, usiłowała nie dopuścić mówców do głosu, wskutek czego obecny na zebraniu komisarz policji, zebranie to rozwiązał. Doszło wówczas do bójki. Przy wejściu jeden z komunistów uderzył pięścią dep. Franclina Bouillon, a również i komisarz policji został napadnięty i raniony przez jednego z awanturników. Dokonano wielu aresztowań.

Do większego zajścia doszło również w St. Jean-Cap-Ferrat, gdzie dwie osoby zostały ranne.

Z drugiej strony prasa sygnalizuje aresztowanie jednego z kandydatów w Paryżu, który prowadząc zbyt energiczną kampanję wyborczą w kawiarniach swego okręgu, po pijanemu znieważył policjanta, wskutek czego spędził noc w areszcie.

### Przyczyny zaburzeń w Palestynie

Kair. Według wiadomości, nadeszłych z Palestyny, wysoki komisarz postanowił utrzymać nadal stan obłędzenia. Wojska zapewniają porządek we wszystkich większych ośrodkach. Pociągi kursują

pod strażą wojskową. Wszystkie sklepy są zamknięte. Rada Narodowa żydowska zasiada bez przerwy.

Na tle zajęć krążą liczne pogłoski w rozmaity sposób przedstawiające ich przyczynę. Zdaje się, iż początkiem krwawych zaburzeń było zamordowanie przez włóczęgów na drodze Tulkaram żyda Izraela Hazzana. Wiadomość o zabójstwie wywołała wielkie podniecenie i manifestacje, w czasie których wkroczyła policja. Dwóch Arabów zostało zabitych. Muzułmanie śmierć Arabów tłumaczyli jako zemstę, żydzi twierdzili, iż Arabowie zginęli podczas rozpełniania tłumy przez policję. Na tem tle rozpoczęły się pierwsze zajścia.

## KRONIKA

Olsztyn, dnia 24 kwietnia 1936.

Kalendarz na sobotę: Marka Ewangelisty. Wschód słońca o godz. 4.19; zachód o godz. 18.48.

### Liczba dzienników w świecie

Według obliczeń dokonanych przez statystyków amerykańskich na całym świecie wychodzi ogółem 12 860 dzienników, z czego ponad 2/3 w Europie. W Ameryce ukazuje się 2100 dzienników, w Azji 1640, w Australji 200, w Afryce 210. Procentowo najwięcej pism wychodzi w Szwajcarii, mianowicie około 500 różnych czasopism, co stanowi przeciętnie jedno wydawnictwo na każde 8 tysięcy ludności. Przeciwnieństwem do Szwajcarii jest Tybet, gdzie istnieje jedno tylko czasopismo wydane w 50 egzemplarzach odbijanych na powielacz. Z krajów nie należących do rasy białej, największą prasę posiada Japonja, gdzie wychodzi 1013 różnych dzienników.

### Z kroniki policyjnej

Przed paru dniami donosiliśmy, że zaginęła 19-letnia dziewczyna Helena Schielke z Woryt. Sprawa się wyjaśniła przez to, że stwierdzono, iż dziewczyna znalazła zatrudnienie u pewnego gospodarza w powiecie olsztyńskim.

Dnia 21 bm. policja wzięła na przechowanie dwa rowery męskie, znaku fabrycznego „Odin” i „Patria”. Właściciele rowerów mogą się zgłosić na policji, pokój 50.

Dnia 21 bm. skradziono z podwórza domostwa przy jeziorze Długim motocykl.

### „Batory” na pełnym morzu

Warszawa, Dnia 21 bm., zgodnie z zapowiadzianym terminem, nowy polski transatlantyk M. S. „Batory” wyruszył na wycieczkę „Szlakiem Południa”. Trasa wycieczki biegnie z Tjestu przez Dubrownik, Barcelonę, Casablanke, Madere, Lizbone, Londyn do Gdyni. Statek zabrał pełny komplet pasażerów. W czasie uroczystego obiadu, który się odbył po opuszczeniu Triestu, komendant statku kapitan Borkowski wygłosił powitalne przemówienie, w którym zobrazował rolę nowych poskich motorowców w dziele rozbudowy żeglugi i życzył zebrany najmilszych wywczasów na pokładzie nowego statku.

### Anglja podwyższa podatki Wysokie wydatki na nowe zbrojenia

Londyn. Minister skarbu Neville Chamberlain wygłosił przez radio mowę o nowym projekcie budżetowym, który złożony został właśnie w parlamencie. Chamberlain przyznał, że budżet ten jest o wiele wyższy od swego poprzednika, ale zaznaczył, że nie jest to wina ani ministra skarbu ani rządu całego; nie można — mówił Chamberlain — już dłużej odrażać sprawy reorganizacji i unowocześnienia sił zbrojnych Wielkiej Brytanji.

Zbrojenia, wywodził Chamberlain dalej, będą Anglję kosztowały w tym roku dużo pieniędzy; trzeba te pieniądze znaleźć zaraz a nie zwalać całego ciężaru na następne pokolenia przy pomocy pożyczek. Od wielu lat Anglja wydawała na swe siły zbrojne sumy minimalne. Doszło tedy do tego, że dziś posiada przestarzałe okręty wojenne, słabe stosunkowo lotnictwo a armji lądowej brak nowoczesnej broni i odpowiedniego wyposażenia technicznego. Musimy z tem jak najprędzej skończyć — powiedział na zakończenie Chamberlain — i dla tego budżet jest wyższy.

Projekt budżetowy przewiduje podniesienie podatków dochodowego i od herbaty.

### Złoty polski nie nlegnie niżce

Warszawa. Ministerstwo Skarbu komunikuje oficjalnie: W związku z rozsiewaniem ostatnio pogłosek o rzekomej zmianie polityki walutowej, przez dewaluację złotego, Rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla Państwa.

Warszawa. W warszawskich kołach politycznych utrzymują, iż oficjalny komunikat Ministerstwa Skarbu, zaprzeczający pogłoskom o rzekomej zmianie polityki walutowej, jest jednym z bezpośrednich wyników onegdajszej wielkiej narady na Zamku. W kołach finansowych komunikat przyjęty został z wielkim uznaniem i zadowoleniem. W pewnych kołach giełdowych mianowicie rozsiewano od szeregu dni bezpodstawne, jak to stwierdza komunikat, pogłoski i plotki o jakoby rzekomo zamierzonej dewaluacji złotego. Plotki te — mimo, iż całkowicie bezpodstawne, przyczyniły się jednakże do pewnego niepokoju w mniej zrównoważonych kołach giełdowych, powodując sztuczne całkowicie podwyższenie się kursu złotego dolara na giełdzie warszawskiej

Dnia 22 oddano na policji torebkę, w której znajduje się portfel z mniejszą sumą gotówki.

U pewnego kupca nad granicą pod Tczewem zapłacili klienci podrobionymi pieniędzmi polskimi.

Olsztyn. Wielki proces o krzywoprzysięstwo. Dziś, w piątek rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Olsztynie wielki proces o krzywoprzysięstwo. Na ławie oskarżonych zajmą miejsce Antoni Dreschel z Olsztynka, Oskar Rupieta z Gierzwałdu, pow. ostródzki, Eryk Kannacher z Łukty oraz Helmut Stryjewski z powiatu niborskiego. Chodzi o szereg krzywoprzysięstw, złożonych w licznych procesach oraz o namowę do krzywoprzysięstwa.

Woryty. Gospodarzowi Ottonowi Lorze padła żrebna klacz, wartości 1000 Rm., zaś gospodarzowi Franciszkowi Bleksowi żrebie. W ostatnim czasie w Worytach zanotowano bardzo wiele podobnych wypadków. Gospodarzy naszych przesładuje jakiś wyraźny pech.

Biskupiec. Córce pewnego gospodarza z okolicy, która przybyła na rowerze do miasta, skradziono rower, pozostawiony na chwilę bez dozoru w korytarzu pewnego tutejszego sklepu.

### Z MAZOWSZA

Szczytno. U gospodarza Czynczyka w Rumach znalazł zatrudnienie pewien chłopak, pochodzący z Nadrenji. Pewnego dnia chłopiec został napadnięty przez psa podwórzowego i pogryziony. Mu siano zawezwać pomocy lekarskiej. Ponieważ pies był zazwyczaj spokojny, wdrożono śledztwo, czy

nie zachodzi u psa wypadek wścieklizny. Chłopiec znajduje się także pod obserwacją lekarza.

— **Wielbark.** Pewien samochód ciężarowy, wiozący kamienie do budowy szosy, przejechał pod wioską Głuch dziecko pewnego gospodarza. Dziecko zmarło na skutek odniesionych okaleczeń.

— **Ostróda.** Do Ostródy przybył sąd olsztyński, celem rozpatrzenia sprawy 39-letniego Henryka Piotrowskiego z Ostródy. Mimo stosunkowo młodego wieku, oskarżony jest już 29 razy karany. Odsiaduje on obecnie karę więzienną za pobicie. Akt oskarżenia zarzuca mu obecnie uszkodzenie cudzej własności oraz wymuszenie. Pewnego dnia upił się oskarżony i wtargnął do mieszkania wdowy H., powybijając szyby okienne. Poza to groził wdowie i jej córce zbrodnią. Córka wdowy wyskoczyła oknem i pobięła na policję. Lekarz, przesłuchany jako rzeczoznawca chorób umysłowych, oświadczył, że oskarżony nie jest umysłowo upośledzonym, jest atoli nalogowym pijakiem. Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia. Po odsiedzeniu tej kary przekazany zostanie do zakładu leczniczego, gdzie się ma odzwyczaić od picia alkoholu.

## Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Morąg.** Deputant N., który prowadził konia, upadł i został pokaleczony kopytami konia. Odstawiono go do szpitala.

— **Tylża.** Swego czasu donosiliśmy o morderstwie w Meldynach, ofiarą którego padł 36-letni Paweł Werner. Jako sprawców strasznej zbrodni aresztowano żonę zamordowanego i syna. Aresztowani przyznali się do zbrodni. Wytoczono im w tych dniach proces. Ponieważ niema świadków zbrodni, sąd musiał się w pierwszym dniu zajmować szczegółowo przeżyciami oskarżonych, aby osądzić należycie powód zbrodni. Podczas przesłuchów oskarżonych wyszło na jaw, że w rodzinie tej panowało istne bagno zepsucia moralnego i degeneracji. Oskarżona żona zamordowanego, kobieta licząca 44 lata, jest umysłowo nieco upośledzona, lecz wedle oświadczenia lekarza w pełni odpowiedzialna za zbrodnię. Za zamordowanego wyszła rok po śmierci swego pierwszego męża. Współoskarżony syn jej pochodzi z pierwszego małżeństwa i liczy obecnie 19 lat. Małżeństwo było niedobre. Często dochodziło do kłótni, i biatyk. Werner oddawał się trunkowi i stał się z biegiem czasu nalogowym pijakiem. Opuścił rodzinę, nie troszcząc się o nią. Z małżeństwa tego wyszło troje dzieci. Gdy W. znalazł pracę w Westfalii, rodzina jego sprowadziła się tamtąd. Po pewnym czasie wrócili jednak znów do Prus Wschodnich, gdzie W. za pośrednictwem urzędu pracy otrzymał zatrudnienie na roli. Ponieważ istniało podejrzenie, że W. dopuszcza się zbrodni niemoralnych z własnymi córkami, oddano je do zakładu wychowawczego. Przy rodzicach pozostał jedynie najstarszy syn, który znalazł również pracę na roli. Ponieważ życie rodzinne stało się coraz bardziej nieznośne, umówiła się matka z synem, że gdy ojciec zacznie jeszcze raz w domu awantury, to się zemści na nim. Dnia 19 stycznia doszło do ponownej awantury, w toku której 19-letni syn chwycił za szufelkę do węgla i uderzył ojca kilkakrotnie silnie przez głowę. Matka wzięła siekiere i silnymi ciosami rozplatała mężowi głowę. W. żył jeszcze, gdy go przewieziono do lazaretu, lecz zmarł po chwili. Prokurator domagał się dla oskarżonych kary śmierci.

Po przemówieniu prokuratora sąd udał się na narady. Po ukończeniu tychże wydał następujący wyrok:

Amalja Werner skazana została na 15 lat ciężkiego więzienia a syn jej Eryk również na 15 lat ciężkiego więzienia.

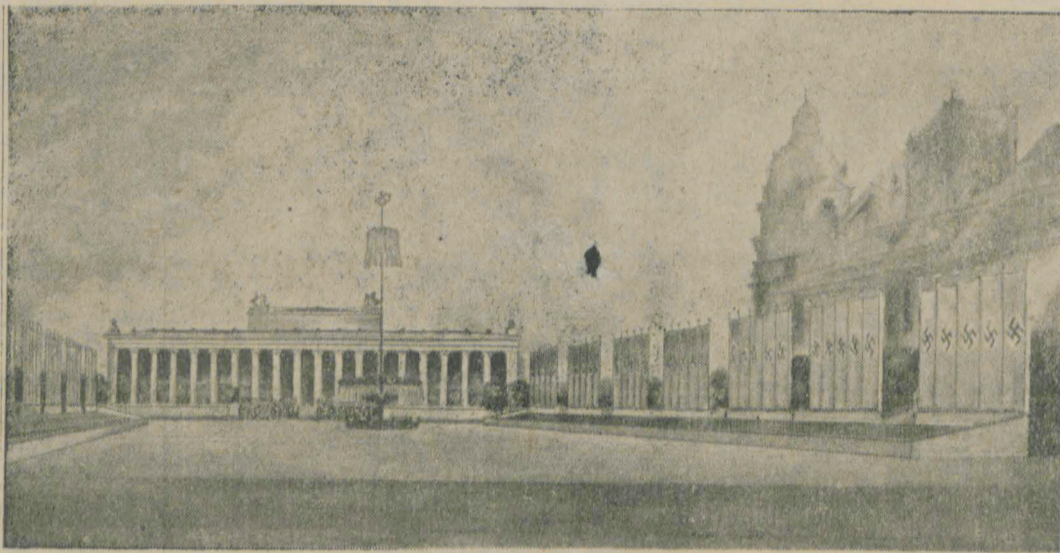
— **Piława.** Ciężki wypadek motocyklowy zaszedł na ulicy Russendamm. Robotnik Kleinfeld został najechany przez motocykl i tak ciężko pokaleczony, że zmarł po krótkim czasie. Motocyklista i towarzyszy jego doznali również okaleczeń.

— **Świętomieście.** Na folwarku Morki powstał pożar który zniszczył chlew i przerzucił się następnie na dom mieszkalny. Mimo energicznej pomocy straży pożarowych, dom mieszkalny spłonął zupełnie. W płomieniach zginęła jedna krowa, 4 świnię oraz większa ilość drobiu. Pożar powstał przypuszczalnie przez to, że dziecko bawiło się w chlewie zapalkami.

## KRONIKA POGRANICZA

— **Fersztnowo** pow. człuchowski. Za ponowne dopuszczenie się kradzieży stanął przed sądem Hugon B. z miejsc. Miał on skraść komuś drzewo. Przewód sądowy wykazał winę podsądnego i sąd w Człuchowie skazał oskarżonego na 20 mk. grzywny, uwzględniając występki jako kradzież z konieczności.

— **Bytów.** Nieszczęście spotkało dyrektora bytowskiej rzeźni miejskiej, dra Jesse. Mianowicie podczas czynności w rzeźni wskutek lekkiego nacięcia skaleczył on sobie lewe ramię, czemu początkowo nie przypisywał większego znaczenia. Niebawem jednak nastąpiło zakażenie krwi, które tak prędko



Na święto 1-go maja 1936

Niemieckie święto narodowe obchodzone będzie w roku bieżącym w Berlinie w tak zwanym Lustgartenie, placu tuż obok zamku cesarskiego położonym. Plac ten uporządkowano i oczyszczono z naleciałości niestylowych. Na placu staną wielkie try-

buny, zdobne w rzędy flag. Przed monumentalnym gmachem starego muzeum znajduje się trybuna, z której przemawiać będzie Kanclerz Hitler. Na środku Lustgartenu stoi ozdobne drzewko majowe z Zagłębia Saary.

postępowało, że dyrektora musiano odstawić do szpitala, gdzie ramię po sam łokieć odjęto.

## Z DALSZYCH STRON

— **Sztutgart.** Na podwórzu tutejszego więzienia stracono mordercę Jana Biehlera, który zamordował swe nieślubne dziecko i ciało rzucił następnie do wody.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

### Gdyby...

Piszą do nas pod powyższym nagłówkiem:

Jubileusz „Gazety Olsztyńskiej“ zwrócił ponownie uwagę na rolę, jaką odgrywała i odgrywa gazeta polska w społeczeństwie polskim. Uwydatniło się to w licznych telegramach życzeniowych. Poza to jednak jubileusz zwrócił uwagę na konieczność rozpowszechniania gazety tam, gdzie jej jeszcze nie czytają. A mamy takich wiosek, gdzie gazeta jest słabo rozpowszechniona dosyć dużo. Pamiętajmy wioski takie jak Montki, Lamkowo, Brunswald i okolice Wartemborka wraz z miastem, gdzie dawniej gazeta była bardzo licznie zastąpiona.

Zwrócić należy uwagę, że młodzi ludzie nie idą często śladami swych rodziców. Ulegli oni wpływom obcym i albo informacje swe czerpią z gazet niemieckich albo wcale nie czytają gazet. Temu konieczne zaradzić trzeba i do tego potrzeba pomocy wszystkich dotychczasowych czytelników. Sprawa by inaczej wyglądała, gdyby w każdym domu polskim rodzice więcej niż dotychczas stroszczyli się o to, by młode pokolenie nauczyło się lepiej czytać po polsku. Wogóle sprawa wychowania narodowego młodego pokolenia jest tak ważna, że należy tę sprawę mieć zawsze na uwadze. Zwłaszcza matki mogą pod tym względem dużo zdziałać. Matki, które w dawniejszych czasach nie bacząc na prześladowania i szykany, wychowały Polsce takie pokolenie, które za sprawę polską było gotowe każdej chwili życie oddać, takie matki powinny być wzorem dla dzisiejszych naszych matek. Dom rodzicielski musi w sercach młodej i dorastającej generacji obudzić tak wielką miłość do sprawy ojczystej, że miłość ta będzie tej dorastającej młodzieży na wszystkie czasy i poza domem rodzicielskim drogowskazem i puklerzem. Taka młodzież, gdy założy własne ognisko domowe, będzie także abonowała i czytała gazetę polską.

Idźmy zatem za wskazaniem gazety naszej i — Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

## Kącik wesołości

Kto mocniejszy?

- Mąż pani opanował siedem języków.
- O, ja opanowałam jeszcze więcej.
- Jakto, więcej języków zna pani, niż mąż?
- Nie, ale opanowałam mojego męża z jego siedmiu językami.

## KĄCIK RADJOWY

### Uroczystości gnieźnieńskie w polskim radjo

W niedzielę dnia 26 kwietnia rozgłównia polska transmitować będzie na całą Polskę uroczystości z dorocznego odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie, połączone z przeniesieniem relikwii bł. Bogumiła do Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie. Uroczystości rozpoczną się o godz. 9.45 hejnałem z wieży Bazyliki, poczem usłyszymy bicie dzwonu św. Wojciecha. Pielgrzymów, którzy przybędą na uroczystości z całej Polski, powita dyrektor Akcji Katolickiej X. Franciszek Marlewski. Uroczyste nabożeństwo celebrować będzie pronuncjusz J. Em.

Kard. Marmaggi. Z tronu asystować będzie Prymas Polski J. Em. Kard. Hlond. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykona chór katedralny pod prastarą pieśń rycerstwa polskiego „Bogurodzica”. Po nabożeństwie okolicznościowe kazanie wygłosił J. Em. Ks. Biskup polowy Gawlina. Po południu o godz. 16.50 wszystkie rozgłównia polskie transmitować będą z Gniezna ciekawy reportaż p. t. „Ziemia Gnieźnieńska i jej lud”. Reportaż zapozna słuchaczy z życiem gnieźnieńskim w przeszłości i w chwili obecnej, przypomni kilka legend, związanych z pobytem św. Wojciecha na ziemi gnieźnieńskiej. Usłyszą radjosluchacze oryginalną gwara ludową oraz regionalne, prawie, że nieznane pieśni ludowe. Transmisję przedpołudniową i popołudniową przeprowadzi Alfred Sikorski.

## Program radjowy

rozgłówni toruńskiej

Niedziela, dnia 26 kwietnia 1936 roku.

8.45—9.25 „Jak kto woli” (płyty). 9.35—9.45 Program na dziś. 12.03—12.15 Bydgoski przegląd teatralny. 14.20—15.00 Koncert życzeń — radjosluchacz ma głos. 15.00—15.15 Przegląd rynków produktów rolnych (z Warszawy). 15.15—15.25 Gawędy o Konstytucji (z Warszawy). 15.25—15.55 Wiosna w sadzie (pog. rolnicza wygl. inż. Jan Fidler). 15.35—15.45 Utwory charakterystyczne (płyty). 16.15—16.20 Program na jutro. 16.20—16.50 Koncert reklamowy.

## RUCH TOWARZYSTW

**Chór „Nowowiejski”.** Na wtorkowej lekcji ustalono nast. plan pracy na najbliższy okres:

w **poniedziałki** — lekcja **basów**, we **wtorki** — lekcja **tenorów**, w **czwartki** — lekcja **sopranów**, w **piątki** — lekcja **altów**.

Upraszam o pilny, regularny udział. Czas nagli! Dyrygent.

## Sprzedaż drzewa

Urząd leśniczy **Tabórz** sprzedaje drzewo opałowe i użytkowe w poniedziałek, dnia 27 bm. od godziny 9-tej począwszy u Klossa w Rusi. Należytość za kupno do 30 mk. trzeba zaraz zapłacić.

Urząd leśniczy **Smolniki** sprzedaje drzewo opałowe i użytkowe w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie 9-tej w Stawigudzie.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny. D. A. III. 1936: 900. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

## Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein .....

bestellt hiermit für den Monat Mai 1936

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von ..... RM. .... Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den ..... 1936.

(Unterschrift d. einziehenden Beamten.)